

HELENA KRASOWSKA

ORCID: 0000-0003-0904-5814

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Sytuacja językowa rodzin polskich w Kiszyniowie

Kiszyniów jest stolicą Mołdawii. W 2014 roku zamieszkiwało tu 674,5 tysiąca¹ osób, w tym 786 Polaków². Mieszkańcy Kiszyniowa mają możliwość nauki języka polskiego — jest on nauczany w Liceum im. Mikołaja Gogola i wykładany na Państwowym Uniwersytecie Mołdawskim. Na uniwersytecie od 1998 roku działa Centrum Języka i Kultury Polskiej na Wydziale Języków i Literatur. Język polski jest nauczany także w Wolnym Międzynarodowym Uniwersytecie Mołdawskim. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych jako dodatkowy lektorat. Zajęcia z języka polskiego na obu uniwersytetach prowadzi lektor skierowany tam do pracy z Polski przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prowadzone są ponadto kursy języka polskiego dla osób pochodzenia polskiego przy Stowarzyszeniu „Polska Wiosna w Mołdawii”³. Polski nie występuje zatem w Kiszyniowie jako język sfery rodzinnej i sąsiedzkiej, jak pokazują moje badania.

Język polski używany jest również w kościele rzymskokatolickim pw. Opactwa Bożej w Kiszyniowie; liczba parafian wynosi 2227 wiernych⁴. Msze święte w języku polskim odbywają się cztery razy w tygodniu. Oprócz polskiego językami liturgii są: rosyjski, rumuński, a raz w tygodniu język angielski, czasami też język węgierski.

Kiszyniów jest miastem wielojęzycznym i wielokulturowym. W środkach komunikacji miejskiej, na ulicy, w sklepach przeplatają się mołdawski z rosyj-

¹ <http://www.statistica.md/newsview.php?l=ro&idc=168&id=4347&parent=0> (dostęp: 28.04.2020).

² E. Palinciuk-Dudek, *Nazwiska i imiona Polaków z Kiszyniowa i okolicy w XIX i XX wieku*, Kraków, 2011, s. 28.

³ K. Kwiatkowska, *Język polski w republice Mołdawii — stan obecny, potrzeby, perspektywy*, [w:] *Polacy w Mołdawii. Historia i współczesność. Zbiór artykułów i dokumentów*, red. L. Zabolotnaia, I. Czamańska, Kiszyniów-Poznań-Warszawa 2015, s. 336–337.

⁴ E. Palinciuk-Dudek, *op. cit.*, s. 29.

skim, co jest swoistym fenomenem językowym. Język mołdawski (mołd. *лїмбa молдовеняскэ*, rum. *limba moldovenească*) to rumuński pisany cyrylicą, do niedawna był on oficjalnym językiem urzędowym Mołdawii. Zgodnie z decyzją Trybunału Konstytucyjnego Mołdawii w grudniu 2013 roku podjęto jednak decyzję, że językiem urzędowym Republiki Mołdawii jest rumuński. Mołdawski pisany cyrylicą mający status języka urzędowego pozostał w Naddniestrzu. Warto w tym miejscu nadmienić, że sytuacja społeczna, historyczna oraz administracyjno-państwowa ma bezpośredni wpływ na kształtowanie się sytuacji językowych pojedynczych osób. Miejsce urodzenia, skład rodzinny, język matki i język ojca, język szkoły i administracji państwowej czy nawet język ulicy — zabaw z dziećmi mają wpływ na kształtowanie się kompetencji językowej jednostki, rodziny i ogólnie grupy społecznej. Próbę analizy sytuacji językowej postaram się przedstawić na przykładzie wypowiedzi kilkunastu Polaków z Kiszyniowa.

Badania do niniejszego artykułu zostały przeprowadzone w lipcu 2015 roku w trzech grupach wiekowych: w najstarszej grupie — rozmówców urodzonych w 1929–1945 — przebadano 4 osoby, w grupie wiekowej 1946–1975 — 5 osób, a wśród urodzonych w latach 1976–1990 — 3 osoby. W ostatniej grupie był jeden mężczyzna, pozostałe osoby, z którymi prowadzono rozmowy, to kobiety⁵. Materiały były gromadzone metodą otwartego wywiadu biograficznego, stosowaną między innymi przez Antoninę Kłoskowską⁶. Metoda ta daje możliwość analizy wypowiedzi autobiograficznych poszczególnych jednostek na tle procesów historycznych i społecznych, relacje informatora zawierają bowiem informacje o jego stosunku do otaczającego go świata, sąsiadów, kultur, języków, a także wydarzeń historycznych i społecznych. Jest ona szczególnie cenna w sytuacji nieistnienia materiałów archiwalnych (relacje autobiograficzne i wspomnienia dotyczące określonych wydarzeń zgromadzone w trakcie badań terenowych mogą być jedynymi zapisami „małej” historii, to jest życia codziennego polskich społeczności w Kiszyniowie).

Jedna z respondentek, deklarująca się jako Polka, urodzona w 1929 roku w Kiszyniowie, opowiedziała swoją sytuację językową. Rozmowa prowadzona została w języku rosyjskim, ponieważ — jak stwierdziła — po polsku trudno jej rozmawiać. W domu rozmawiała z matką w języku polskim, a z ojcem po rosyjsku. Pierwsze słowa wymawiała i w języku polskim, i w rosyjskim. Otoczenie dziecka było wówczas również dwujęzyczne, rosyjsko-polskie. Jak sama mówi:

⁵ Badania zrealizowane w ramach wymiany bezdewizowej między Instytutem Sławistyki Polskiej Akademii Nauk a Instytutem Historii Mołdawskiej Akademii Nauk 2015. Zapisy rozmów znajdują się w Instytucie Sławistyki PAN.

⁶ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2012.

Мама тогда розговаривала на польском языке. Да, дома. А потом как выросли все. Все на польском разговаривали дома у мамы. Но потом уже как выросли все и поэтому [...]. Мама вышла замуж, отец был русский, а я училась в польской школе. И я знала польский язык. Да, дома уже разговаривали на русском тоже, отец был русский. [К, ur. 1929, Kiszyniów]

Jesienią 1940 roku rozmówczyni rozpoczęła naukę w polskiej szkole w Kiszyniowie. Była to czteroklasowa szkoła rzymskokatolicka: „Я кончала четырёхклассную школу. Нас учили в польской школе, все на польском языке. Я училась и румынский язык. Перед войной я закончила польскую школу. И документы я сдала у румынский лицей. Потом пришли советы”.

Осенью 1936 г. я переступила порог первого класса польской начальной школы, которую успешно (получая первую премию все четыре года) закончила в 1940 г. Годы учебы в польской школе оставили неизгладимую память на всю жизнь. Нашими учительницами были добрейшие пани Флорентина Винковская и Ядвига Бискуп (жена директора школы) и учительница румынского языка (имя ее, к сожалению, не сохранилось в памяти). Она за годы учебы обучила нас румынскому языку настолько хорошо, что трудностей при учебе в румынской гимназии не возникло⁷.

Kompetencja dwujęzycznego dziecka polsko-rosyjskiego została wzbogacona o język rumuński, którego respondentka uczyła się w polskiej szkole. Z jej wypowiedzi wynika, że język polski był podstawowym językiem nauczania w szkole czteroklasowej, a rumuński — dodatkowym, lecz obowiązkowym. Wspomnienia z dzieciństwa i lat szkolnych do dzisiaj wywołują u rozmówczyni wzruszenie. „Годы учебы в польской школе были незабываемыми счастливыми годами детства, вскоре так внезапно прерванные событиями июньских дней и последующих военных лет”⁸.

Wydarzenia historyczne w Kiszyniowie spowodowały między innymi zmiany w szkolnictwie. W 1940 roku rodzice respondentki planowali oddać dziecko do gimnazjum rumuńskiego. Jednak w wyniku zmian politycznych „в сентябре 1940 года вместо первого класса румынской гимназии, в которую родители предполагали отдать меня учиться, я очутилась опять в четвертом классе, но уже русской школы. Повторить четвертый класс пришлось из-за неумения читать и писать по-русски”⁹.

Szybko wróciła administracja rumuńska. W związku z czym:

Во время войны я училась в румынском лицее. А во время войны он назывался „Regina Elena”, мы учились на румынском языке. В польской школе мы хорошо знали румынский язык и нас приняли в румынский лицей. Это еще до войны нас приняли¹⁰.

⁷ E. Sobolevskaja-Maksimenko, *Iz zhizni pol'skoj sem'i v Bessarabii*, „Analecta Catholica” 3, 2008, s. 346.

⁸ *Ibidem*, s. 347.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

Po zakończeniu II wojny światowej bohaterka narracji rozpoczęła naukę w szkole średniej. Językiem nauczania był mołdawski. W domu nadal panowała dwujęzyczność polsko-rosyjska. Oprócz tego z koleżankami rozmawiała w języku polskim i po rosyjsku. „А после войны я окончила молдавскую школу. [...] поступила в 7-й класс женской молдавской средней школы № 1”¹¹.

W latach 1945–1949 narratorka uczęszczała do średniej szkoły, w której językiem wykładowym był mołdawski. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczęła studia w języku rosyjskim: „Но уже на русском языке. Трудно было, такие предметы как физика, химия, вся терминология, очень трудно было разобраться”.

Gdy założyła własną rodzinę, rozmawiano w niej jedynie po rosyjsku; syna oddała jednak do szkoły w języku mołdawskim. Moja rozmówczyni uważa także, że bardzo dobrze, iż syn jest dwujęzyczny: rosyjsko-mołdawski. Wnuki także są dwujęzyczne w mowie.

Na pytanie: „А язык моłdawski то jaki язык? Румуński?” otrzymałam odpowiedź:

Практически румынский, мы тогда писали, я говорю, что действительно история делает много чудес. Мы писали румынские слова русскими буквами. А когда подросли мы говорили по русски дома не на молдавском языке. Невестка моя молдованка, они знали латиницу, внуки мои пишут русские слова латинскими буквами. Советская власть ввела молдавский язык. Ну там нету таких произношений. [K, ur. 1929, Kiszyniów]

Rozmówczyni podkreśla, że należy znać język państwa, w którym się mieszka — w tej sytuacji jest to język mołdawski. Dyskusja na temat nazewnictwa, jeżeli chodzi o języki mołdawski czy rumuński, ciągle trwa, zwłaszcza wśród inteligencji oraz sił politycznych. „Jaka różnica, no jaka?” — pytam. W odpowiedzi słyszę:

Я часто видела и дети говорят, а молдоване слова грубоватые *да ши, да еее*, а румуне говорят? *май фрумос, ти бине, май корект* — понимаете разницу в культуре языка Сдесь было много национальностей, никто не спрашивал, кто ты такой. А сейчас идет выбор между молдованами и русскими. Это синдром. [K, ur. 1929, Kiszyniów]

W trakcie rozmowy respondentka przełączała kody swobodnie i naturalnie, wybiera jednak jako główny język rozmowy rosyjski. Nastawienie do polskiego jest sentymentalne, rozmówczyni określa go jednak raczej językiem śpiewów kościelnych. Obecnie pokolenie najstarsze wybiera natomiast liturgię w języku rosyjskim. Stosunek respondentki do rosyjskiego jest pozytywny, gdyż od dzieciństwa najczęściej pojawiał się on w jej środowisku, zaczynając od sfery rodzinnej po studia i administrację. Nastawienie do mołdawskiego również jest pozytywne. Kobieta raz jeszcze podkreśla, że każdy obywatel

¹¹ *Ibidem*.

danego państwa powinien znać jego język. Zwraca jednak uwagę, że mołdawski został narzucony i jest sztucznym językiem administracji sowieckiej.

Podsumowując sytuację językową respondentki, warto podkreślić jej wielojęzyczność oraz umiejętność przełączania kodów językowych. Nigdy nie zastanawiała się nad własną identyfikacją. Odpowiadając na pytanie, kim się czuje, mówi, że uważa się za Polkę, ponieważ uczęszcza do kościoła, to znaczy, jest katoliczką. W dokumentach kiedyś po wojnie chciała wpisać w rubrykę narodowość: „Polka”, choć urzędnik namawiał, aby wpisała „Mołdawianka”. Uważała, że nie będzie okłamywać nikogo, i dążyła do tego, aby wpisano ją jako Polkę. Do pierwszego języka polskiego nastawienie respondentki jest bardzo pozytywne. Sytuację językową rozmówczyni mówiącej o swoich doświadczeniach językowych można zobrazować w formie tabeli.

Lata	1929–1936	1936–1940	1939–1940	1941–1944	1945–1949	1950–2016
Język w szkole	polski	polski	rosyjski	rumuński	mołdawski	–
Język otoczenia/środowiska	rosyjski	rumuński	rumuński	rosyjski	rumuński/ rosyjski	rosyjski/ mołdawski

Sytuacje językowe badanych w Kiszyniowie Polaków w średnim wieku są podobne lub zbliżone do siebie, mimo że kolejni moi rozmówcy urodzili się w różnych miejscowościach (Styrcza, Bielce, Stauczeń, Rybnica, Kiszyniów). Analiza sytuacji językowej poszczególnych osób uzależniona jest między innymi od czasu i miejsca urodzenia oraz od języka/języków domowego/domowych (pierwszego). Zebrany materiał pozwolił mi na grupową analizę sytuacji językowych Polaków obecnie mieszkających w Kiszyniowie. Większość z nich urodziła się w rodzinie, gdzie od dziecka mówiło się tylko w języku rosyjskim (są to respondenci urodzeni między 1945 a 1975 rokiem). Niektórzy z nich pamiętają od swoich rodziców pojedyncze wyrazy w języku polskim, na przykład: *lustro, patelnia, szybko, modlitwa, kościół*.

Kiedy byłem mały, zawsze mówili po rosyjsku. Doma z babuszką i s mamą zawsze po rosyjsku. Z dziećmi na ulicy i dziećmi u sąsiadów zawsze po rosyjsku. Takie piękne dzieciństwo. Nu, polski ja słyszała, no, molitwy. Polski to w Mołdawii można skazać to język liturgii i molitwy tak więcej. Babcia nie mówiła dużo po polsku, a molitwy zawsze. Tyle ludzi w Mołdawii, którzy som Polakami, język polski dla nich to język liturgiczny. To jest molitwa, msza święta, wszystko po polsku, a mówimy po rosyjsku. [M, ur. 1970, Stauczeń]

Jedna z rozmówczyń wspomina domową sytuację językową z własnego dzieciństwa. Mówi ona w języku mieszanym, to jest rosyjsko-ukraińsko-polskim. Nazywa takie mówienie „styczańską mową”, od nazwy wsi Styrcza.

Бабушка говорила на смешанном украинско-русском. А читали на польском и бабушка и дедушка, и ходили в костел. Мама моя с тридцать четвертого года, польский знала плохо. Они уже все говорили на русском, они учились на румынском языке до 1940 года, а после опять русский. И моя мама плохо знала польский. Дома уже по русски размавлисьми. [K, ur. 1952, Styrcza]

Respondenci wspominali język swoich babć i dziadków, to jest pierwszy język, którym sami nie mówili.

Стырча это самое самое. Бабушка — ну на русском, польском и украинском. Бабушка говорила на польском, ну смесь украинская, русская, польская. Мы говорим стырчанский язык. В самом Кишеневе вы услышите разные языки. [K, ur. 1952, Styrcza]

Zapamiętali jedynie, jak było kiedyś w ich otoczeniu, ale sami nie znali polskiego ani ukraińskiego. Większość respondentów mówiła w domu w języku rosyjskim.

Дома, да, с детства только на русском, ну, родители уже не знали польского языка, они везде уже на русском и мы тоже так дома, в садике, и с соседями. Скрывались, што мы поляки, советское время было. Молились, да, родители на польском, но как, я не знаю. Я недавно в костел пришла. [K, ur. 1951, Rybnica]

Rozmówcy uczęszczali również do szkoły z rosyjskim językiem nauczania. Uczyli się tam także mołdawskiego. Z kolei w kontaktach sąsiedzkich nabywali mołdawskiego. Na pytanie „Język mołdawski, to jaki język?” usłyszałam odpowiedź:

To jest język rumuński, ale pisany ruskimi bukwami. My znamy mołdawski, można jeszcze powiedzieć, że to jest dialekt języka rumuńskiego. To praktycznie jest język rumuński, ale sowieci na własny użytek wprowadzili cyrylicę i z rumuńskiego zrobili sztucznie mołdawski język. Wiadomo, że nie można zapisać tak jak trzeba z łaciny, w dodatku tworzyli ten język politycy, niemający podstaw językowych i w związku z tym nowy mołdawski język okazał się sztucznym tworem. Tak ja pisała po mołdawsku, ale to był horror. Wolałam jednak po rosyjsku pisać. A teraz w moim wieku, nu, tam około 40 lat, mówią dwa słowa po rosyjsku, dwa po rumuńsku i to już jest mołdawski. To straszne, co władza potrafiła stworzyć i jak teraz społeczeństwo mówi. [K, ur. 1963, Bielce]

Studia były miejscem nabywania kolejnych doświadczeń językowych i kulturowych badanych Polaków w Kiszyniowie. Jeden z rozmówców ukończył studia wyższe w Rumunii, w języku rumuńskim, pozostali w języku rosyjskim.

Na studiach w Rumunii dziwnie troche patrzyli na mój język rumuński, i nie widzieli, skąd taki język, potem tak i mówili, że to dialekt. Nauczył się ja po rumuńsku, dużo czytała ja i się nauczył, teraz używam literackiego języka rumuńskiego, mówię też po mołdawsku. Jak brakuje mi słowa, to wkładam tam rosyjski, bo chyba ten znam najdobrze. [M, ur. 1979, Stauceń]

Inni rozmówcy ukończyli studia w języku rosyjskim. Mołdawski znają ze względu na miejsce urodzenia. Choć językiem nieoficjalnym i powszechnym w Kiszyniowie jest rosyjski, nazwałabym go raczej odmianą języka rosyjskie-

go. Moi respondenci zdają sobie sprawę, że mołdawski jest raczej dialektem, a nie rumuńskim językiem literackim. Osoby te w domu z dziećmi rozmawiają w języku rosyjskim i rumuńskim. Obserwowałam mowę dziecka trzyletniego, które przeplata wyrazy rosyjskie z rumuńskimi, lecz także miesza języki w jednym zdaniu oraz w jednym leksemie. Jest w stanie także przetłumaczyć jeden język na drugi — na przykład na prośbę *rog dă apă* odpowiedziało *dată apă*. Pokolenie średnie nauczyło się języka polskiego ze względu na polskie pochodzenie.

Moja babcia była Polką i mówiła po polsku, a mam już nie, bo nie było możliwości. Ja chciałam się nauczyć i nauczyłam się. Język polski jest potrzebny mi i do pracy, ale bardzo chciałam się nauczyć. Nie znam tak dobrze, ale czytam i mówię. [M, ur. 1979, Stauceń]

Nastawienie Polaków średniego pokolenia do języka polskiego jest pozytywne. W tym pokoleniu polski jest językiem wyuczonym. Jest to także czynnik identyfikacji narodowej: „ja jestem Polką, to muszę znać język polski” — mówią. Nastawienie do rosyjskiego jest bardzo pozytywne. Respondenci uważają, że jest to ich pierwszy język, którego uczyli się w domu od rodziców, następnie był językiem szkoły i studiów, to jest język ich naturalnej komunikacji. Nastawienie do mołdawskiego jest również pozytywne, ale zastrzegają, że został on im narzucony przez władzę radziecką. Obecne wprowadzenie języka rumuńskiego jako państwowego poprawia tę sytuację. Moi rozmówcy odnoszą się pozytywnie do rumuńskiego, ponieważ jest to język literacki, język państwa, które jest członkiem Unii Europejskiej.

Młodsze pokolenie Polaków w Kiszyniowie jest dwujęzyczne. Panuje moda na mówienie w języku rumuńskim, co oznacza przynależność do kultury zachodniej — jak wspominają, Rumunia jest państwem należącym do Unii Europejskiej. Niechętnie używają rosyjskiego, który uważają za język władzy, komunizmu i „język zła”. Polskiego uczą się na różnych kursach i mają pozytywne nastawienie do niego. Uważają także, że jest to język ich modlitwy.

Uczę się polskiego, bo lubię chodzić na msze do kościoła, jak na polskim języku jest msza. Modlić się lubię na polskim języku i śpiewać pieśni kościelne. [K, ur. 1984, Kiszyniów]

Młodsze pokolenie Polaków w Kiszyniowie również patrzy w kierunku zachodnim i coraz częściej do nauki języków obcych wybiera polski i angielski. Młode pokolenie rzadko mówi po polsku, lecz chętnie się go uczy (do wyjątków należą osoby studiujące w Polsce).

Należy jeszcze podkreślić, że sytuacje językowe Polaków w Kiszyniowie są rezultatem doświadczeń kulturowych i językowych: od języka/języków rodzinnych/domowych po języki państwowe, międzynarodowe. Prowadzi to do zrównoważonej nabytej kompetencji językowej, w której elementy kodów językowych słowiańskich i romańskich wzajemnie się przenikają i uzupełniają. To z kolei doprowadza do uaktywniania wybranego kodu językowego

w odpowiedniej sytuacji językowej z wybranym partnerem rozmowy. Na te sytuacje językowe u Polaków mieszkających w Kiszyniowie miały wpływ: dorastanie w mieszanych małżeństwach, wydarzenia społeczno-polityczne związane z nauką języków w szkole, potrzeby językowe poszczególnych jednostek i konteksty kulturowe.

Bibliografia

- Derlicki J., *Czyje państwo i czyj nacjonalizm? Dylematy tożsamości w Mołdawii*, „Etnografia Polska” 51, 2007, z. 1–2, s. 7–22.
- Garbolińska A., *Limba noastră — język i świadomość narodowa. Wizja inteligencji z Kiszyniowa*, „Etnografia Polska” 51, 2007, z. 1–2, s. 131–148.
- Głuszkowski M., *Socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania dwujęzyczności staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego*, Toruń 2011.
- Kłóskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2012.
- Kwiatkowska K., *Język polski w republice Mołdawii — Stan obecny, potrzeby, perspektywy*, [w:] *Polacy w Mołdawii. Historia i współczesność. Zbiór artykułów i dokumentów*, red. L. Zabolotnaia, I. Czamańska, Kiszyniów-Poznań-Warszawa 2015, s. 329–345.
- Leben mit mehreren Sprachen. Vivre avec plusieurs langues. Sprachbiographien. Biographies langagieres*, red. R. Franceschini, J. Miecznikowski, Bern 2004.
- Palinciuk-Dudek E., *Nazwiska i imiona Polaków z Kiszyniowa i okolicy w XIX i XX wieku*, Kraków 2011.
- Sobolevskaja-Maksimenko E., *Iz zhizni pol'skoj sem'i v Bessarabii*, „Analecta Catholica” 3, 2008, s. 343–360.
- Vershik A., *Linguistic biographies of Yiddish speakers in Estonia*, 2002, doi: 10.7592/FEJF2002.20.yiddish.